



KANCELARIA RADCY PRAWNEGO
MAGDALENA ŚWIERCZEK

Kraków, dnia 22 stycznia 2014 r.

Naczelny Sąd Administracyjny
w Warszawie
za pośrednictwem
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego
w Warszawie
ul. Jasna 2/4
00-013 Warszawa

Strona skarżąca: Stowarzyszenie Sieć Obywatelska - Watchdog Polska z siedzibą w Warszawie

Organ: Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie przy ul. Wiejskiej 12 a, zastępowana przez radcę prawnego Magdalenę Świerczek, Kancelaria Radcy Prawnego, ul. św. Gertrudy 14/3, 31-048 Kraków – adres do doręczeń

Sygn. akt WSA: II SAB/Wa 416/13

SKARGA KASACYJNA ORGANU
od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego
w Warszawie z dnia 21 listopada 2013 r.

Działając imieniem Platformy Obywatelskiej Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: organ) na podstawie pełnomocnictw, których odpisy przedkładam, zaskarżam w całości wyrok

Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 21 listopada 2013 r. wydany w sprawie o sygn. akt II SAB/Wa 416/13 w przedmiocie bezczynności organu, i wnoszę o:

- a) uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji,
- b) zasądzenie od skarżącego na rzecz organu zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego wg norm przepisanych na zasadzie art. 203 pkt. 2) u.p.p.s.a.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucam:

1. Naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię – a to:

- a) art. 1 ust. 1, art. 4 ust. 1 i art. 4 ust. 2 oraz art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (dalej: u.d.i.p.) – przez nieprawidłowe uznanie, iż informacje objęte wnioskiem strony spełniają kryteria definicji z art. 1 ust. 1 u.d.i.p. i dotyczą sprawy publicznej oraz nieuwzględnienie zastosowanego przez ustawodawcę rozróżnienia podmiotów wskazanych w ust. 1 oraz w ust. 2 art. 4 u.d.i.p. i zakresu ich ustawowych obowiązków w udostępnianiu informacji publicznej,
- b) art. 23 a ustawy o partiach politycznych (dalej: u.p.p.) – poprzez uznanie, iż stanowi on źródło obowiązku ujawniania przez partię polityczną publicznie celów i podstawy wydatkowania gromadzonych środków finansowych i sposobu dysponowania przez partię jej majątkiem,
a także art. 34 ust. 1 u.p.p. – poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy przepis ten statuuje procedurę obligatoryjnego przekazywania informacji do domeny publicznej, co eliminuje możliwość składania w tym zakresie dodatkowo wniosków na gruncie u.d.i.p.

2. Naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy – a to przez zastosowanie art. 149 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (dalej: u.p.p.s.a.), pomimo niezbadania przez Sąd I instancji wstępnej przesłanki oceny żądanej informacji jako dotyczącej sprawy publicznej, a nadto poprzez zobowiązanie organu do rozpatrzenia wniosku strony pomimo, iż w odniesieniu do części wnioskowanej informacji obowiązuje ustawowa procedura jej przekazywania do domeny publicznej, a zatem nie istnieje obowiązek dodatkowego udostępniania jej na wniosek.

Opłatę od skargi kasacyjnej w kwocie 100 zł uiszczono przelewem na rachunek bankowy Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, na co dowód przedkładam w załączeniu.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2013 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie nakazał organowi rozpatrzyć wniosek strony z dnia 19 czerwca 2013 r., w którym strona skarżąca domagała się przekazania jej umów podpisanych w celu przeprowadzenia na zlecenie Platformy Obywatelskiej RP badań opinii społecznej oraz wyników tych badań za okres od stycznia do końca maja 2013 r., stwierdzając, iż organ pozostawał w beczynności spowodowanej wadliwym zakwalifikowaniem zakresu żądanej przez stronę informacji jako niepodlegającej przepisom u.d.i.p.

W ocenie organu wyrok powyższy jest nieprawidłowy, albowiem Wojewódzki Sąd Administracyjny, nie przeprowadził niezbędnej analizy treści wniosku w kontekście definicji informacji publicznej statutowanej w art. 1 ust. 1 u.d.i.p. i obowiązków partii politycznej w tym zakresie, a nadto pominął szczegółową analizę zasad finansowania i funkcjonowania partii politycznych i związanych z nimi obowiązków informacyjnych na gruncie u.p.p. Zdaniem organu przedstawione w uzasadnieniu wyroku refleksje nie odnoszą się do istoty niniejszej sprawy i w żaden sposób nie można wysnuć z nich spójnej argumentacji, dającej asumpt do formułowania wniosków wskazanych w treści rozstrzygnięcia Sądu.

W celu uzasadnienia podstaw kasacyjnych, organ wnosi o rozważenie przez Naczelnego Sądu Administracyjnego następującej argumentacji:

- 1) naruszenie prawa materialnego – art. 174 pkt. 1) u.p.p.s.a.

Na wstępie należy podkreślić, iż stosownie do jednolitego orzecznictwa sądów administracyjnych, rozpatrzenie skargi na beczynność podmiotu w zakresie udzielenia informacji publicznej, w przypadku, gdy organ informacji nie udziela stojąc na stanowisku, że wniosek nie dotyczy spraw publicznych, wymaga w pierwszej kolejności rozważenia, czy w istocie zagadnienia objęte wnioskiem strony stanowią informację publiczną, do której znajduje zastosowanie ustawa o dostępie do informacji publicznej. Dopiero pozytywny wynik

tego rozważania, upoważnia sąd administracyjny do oceny czy organ pozostaje, czy też nie pozostaje w bezczynności.

W szczególności stanowisko powyższe zajął Naczelny Sąd Administracyjny w postanowieniu z dnia 28 czerwca 2012 r. (I OKS 1443/12):

Jeżeli skarżący pozostaje w przekonaniu, iż żądane przez niego informacje mają charakter informacji publicznej w rozumieniu u.d.i.p., to może on wnieść do sądu administracyjnego skargę na bezczynność organu, w efekcie rozpoznania której sąd ma obowiązek przesądzić o charakterze informacji poprzez dokonanie kwalifikacji, czy żądane informacje są, czy też nie informacjami publicznymi w rozumieniu u.d.i.p. Dopiero merytoryczna ocena żądania strony przez pryzmat u.d.i.p. pozwala de facto stwierdzić, czy w sprawie o bezczynność ma zastosowanie u.d.i.p. Przesądzenie, że w sprawie będą miały zastosowanie przepisy dotyczące informacji publicznej, pozwala dopiero na przejście do drugiego etapu badania skargi - to jest do stwierdzenia, czy w sprawie występuje bezczynność.

Merytoryczna ocena treści wniosku strony skarżącej w niniejszej sprawie była również kluczowa dla uznania, czy organ pozostawał w bezczynności. Ocena ta jednak została przez Wojewódzki Sąd Administracyjny dokonana w sposób niespójny, zaś wnioski, jakie Sąd I instancji wyciągnął z analizy zakresu żądania strony, z trudem poddają się logicznej weryfikacji. Tym samym przejście do wniosków w zakresie ewentualnej bezczynności było w ocenie organu przedwczesne i nieuzasadnione (o czym niżej w uzasadnieniu przyczyn proceduralnych skargi kasacyjnej).

Zauważyć należy, iż definicja informacji publicznej, zawarta w art. 1 ust. 1 u.d.i.p., stanowi ogólnie, iż informacja taka musi dotyczyć sprawy publicznej. Podstawowym kryterium oceny informacji jest zatem kryterium przedmiotowe – a co za tym idzie, niezbędna w każdym przypadku jest odpowiedź na pytanie, czy zakres żądanej informacji dotyczy sprawy publicznej (tak m.in. w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 30 lipca 2013 r. sygn. akt I OSK 1004/13). Wypracowana przez orzecznictwo sądów administracyjnych praktyczna definicja wskazuje w gruncie rzeczy na dwutorowy model oceniania wniosku o udostępnienie informacji:

- a) po pierwsze - w każdym przypadku ocena powinna dotyczyć kwestii przedmiotu zapytania,
- b) po drugie – adresatem zapytania musi być podmiot wskazany w ustawie.

Dodatkowo wskazać należy, iż znakomita większość orzeczeń sądowych w przedmiocie udzielania informacji publicznej została wydana na gruncie stanów faktycznych, w których adresatami wniosków były podmioty wskazane w art. 4 ust. 1 u.d.i.p., a zatem władze

publiczne i podmioty wykonujące ściśle rzecz biorąc zadania publiczne. W odniesieniu do tych podmiotów niejednokrotnie wręcz ustanawia się w judykaturze domniemanie, iż posiadana przez nie informacja ma charakter publiczny, zaś wyjątkowo traktowane są przypadki, w których informacja będąca w posiadaniu jednostki publicznej, o jakiej mowa w art. 4 ust. 1 u.d.i.p., nie posiada takiego przymiotu (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 30 lipca 2013 r. sygn. akt I OSK 1004/13: *„Wszystko, co wiąże się bezpośrednio z funkcjonowaniem i trybem działania podmiotów, o których mowa w art. 4 ust. 1 u.d.i.p., stanowi informację publiczną.”*)

Tymczasem orzecznictwo sądów administracyjnych w zakresie podmiotów wskazanych w art. 4 ust. 2 u.d.i.p. jest niezwykle skromne. Brak także w literaturze pogłębionej analizy statusu tych podmiotów, jako podmiotów zobowiązanych do udzielenia informacji publicznej oraz zakresu tego zobowiązania. Bez wątplenia ze względu na charakter tych podmiotów (partie polityczne, związki zawodowe) będących organizacjami lub zrzeszeniami obywatelskimi o celach obejmujących udział w życiu publicznym w zakresie odpowiadającym ustawowej konstrukcji tych organizacji, interpretacja ich obowiązków na gruncie ustawy o dostępie do informacji publicznej musi być nieco odmienna od obowiązków np. organów gminy czy państwa. W ocenie organu, kluczowa dla oceny zasadności wniosku o udostępnienie informacji publicznej przez partię czy związek zawodowy będzie zawsze przedmiotowa ocena merytorycznej treści wniosku, a zatem ściśle powiązanie żądanych danych ze „sprawą publiczną”. Nie ma więc w tym przypadku miejsca na (prawidłowe w odniesieniu do podmiotów wskazanych w art. 4 ust. 1 u.d.i.p.) „domniemanie”, iż każda posiadana przez te podmioty informacja dotyczy sprawy publicznej. Należy podkreślić, że zarówno status podmiotów wskazanych w art. 4 ust. 2 u.d.i.p., jak i wykładnia systemowa przepisu art. 4 u.d.i.p. wskazuje, iż nie jest możliwe utożsamianie podmiotów wskazanych w ust. 1 oraz w ust. 2 tego przepisu. Gdyby bowiem ustawodawca uznał, iż obowiązki w zakresie udostępniania informacji publicznej tych podmiotów są jednolite, to racjonalnie rzecz biorąc rozbijanie tego przepisu na dwie jednostki redakcyjne byłoby nieuzasadnione. Podobnie należy oceniać regulację zawartą w art. 6 ust. 1 u.d.i.p., w którym ustawodawca nie wymienia podmiotów z art. 4 ust. 2 u.d.i.p. Fakt przykładowego charakteru wyliczenia zawartego w art. 6 ust. 1 u.d.i.p. (co podkreśla w uzasadnieniu Sąd I instancji) tej oceny nie może podważyć, ponieważ, gdyby ustawodawca chciał wskazać, iż dotyczy on wszystkich adresatów obowiązków wynikających z ustawy, to nie posługiwałby się określeniem „podmioty o których mowa w art. 4 ust. 1” lecz „podmioty, o których mowa w art. 4”.

Jak wskazuje lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku, takiej pogłębionej analizy Wojewódzki Sąd Administracyjny zaniechał, ograniczając się do powtórzenia treści przepisów art. 1, 4 i 6 ust. 1 u.d.i.p., a także powielając funkcjonujące w uzasadnieniach

publikowanych wyroków interpretacje definicji informacji publicznej. Paradoksalnie właśnie te powtórzenia wskazują na brak prawidłowej interpretacji i zastosowania przez Sąd I instancji art. 1 u.d.i.p. w kontekście art. 4 ust. 2 u.d.i.p., ponieważ Wojewódzki Sąd Administracyjny powtarza sformułowania takie, jak: „władze publiczne” czy też „podmioty wykonujące funkcje publiczne w zakresie wykonywania przez nie zadań władzy publicznej”.

Żadne z tych określeń nie może być tymczasem odniesione bezpośrednio do partii politycznych (ani związków zawodowych), które od 1989 r. w Polsce nie stanowią władzy publicznej, nie pełnią samodzielnie funkcji publicznych związanych z wykonywaniem władzy publicznej, nie mają władztwa publicznego wobec obywateli ani nie realizują żadnych zadanych przez ustawodawcę zadań (mają jedynie ustawowe obowiązki). Partie są organizacjami dobrowolnymi, które uczestniczą w życiu publicznym i dążą do zdobycia poparcia pozwalającego ich członkom czy poplecznikom na sprawowanie funkcji państwowych (z tytułu zaś pełnienia tych funkcji powstaje dla tych osób samoistny obowiązek udostępniania informacji publicznej zgodnie z art. 4 ust. 1 u.d.i.p.) i w ten sposób wywierają metodami demokratycznymi jedynie wpływ na wykonywanie władzy publicznej (art. 1 ust. 1 u.p.p.). Partia polityczna oczywiście, w związku z braniem udziału w życiu publicznym, może posiadać informacje o sprawach publicznych i wówczas jest obowiązana do ich ujawnienia. Nie można jednak z tego obowiązku wywieść tezy, że każda z informacji posiadanych przez partię ma charakter publiczny, albo też, że każda informacja staje się informacją publiczną z chwilą, gdy w jej posiadanie wejdzie partia polityczna.

Zauważyć należy, iż Wojewódzki Sąd Administracyjny w uzasadnieniu wyroku, przy analizie definicji informacji publicznej w aspekcie podmiotowym wyraźnie podkreśla element wykonywania funkcji publicznych „w zakresie wykonywania zadań publicznych”, ale już w następnym zdaniu po prostu stwierdza, iż Platforma Obywatelska RP spełnia funkcje publiczne, pomijając tym razem zupełnie aspekt wykonywania zadań publicznych (str. 7 uzasadnienia : „Nie budzi zatem wątpliwości, że każda partia spełnia funkcje publiczne” – trudno jednak wywnioskować, które z twierdzeń wcześniejszego akapitu, odnoszące się do zadań publicznych, dają asumpt do tego oczywistego wniosku). Nawet sam zatem Sąd I instancji nie stosuje definicji, którą przytacza jako punkt wyjścia swojego wyводу.

W ocenie organu Wojewódzki Sąd Administracyjny naruszył też art. 23a ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o partiach politycznych poprzez jego błędną interpretację. Przepis ten stanowi, iż źródła finansowania partii politycznej są jawne. Wbrew jednak stanowisku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, nie oznacza to pełnej jawności wydatkowania tych środków, a w szczególności „wskazywania celów i podstaw ich wydatkowania” . Podobnych wniosków nie uzasadnia zresztą żaden z przepisów u.p.p. Notabene potwierdza to Wojewódzki Sąd Administracyjny pisząc w uzasadnieniu (str. 6), iż uprawnienie do

pozyskania informacji na temat m.in. sposobów wydatkowania pieniędzy przez partie polityczne można wywieść z przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej (a więc nie z ustawy o partiach politycznych), a chwilę później (ta sama strona uzasadnienia) wskazując, iż bez znaczenia jest fakt, że art. 6 ust. 1 nie odsyła do m.in. partii politycznych „skoro zagadnienie jawności działania tych podmiotów zostało unormowane w odrębnych aktach prawnych” (w domyśle: w ustawie o partiach politycznych). Mamy zatem do czynienia ze swoistym sprzężeniem zwrotnym w postulowanych przez Sąd I instancji odesłaniach do odpowiednich regulacji. Problem w tym, że takie sprzężenie nie przybliży ani Sądu, ani stron do wyjaśnienia, jak w istocie plasuje się zakres obowiązku partii politycznych na gruncie u.d.i.p.

Wyjaśnienia wymaga w tym miejscu fakt, iż sposób finansowania partii politycznych w Polsce ma charakter złożony. Otóż źródłem majątku partii są źródła wskazane w art. 24 ust. 1 u.p.p. Postulat jawności tych źródeł partia realizuje poprzez ujawnianie w Państwowej Komisji Wyborczej corocznego sprawozdania o źródłach pozyskania wszelkich środków finansowych. Z kolei pod kątem wydatkowania kontroli podlega jedynie uzyskiwania przez partię na mocy art. 28 u.p.p. subwencja. Warto podkreślić, że subwencję uzyskują jedynie niektóre partie polityczne. W tym zakresie partia składa coroczną informację w przedmiocie wydatkowania subwencji (art. 34 ust. 1 u.p.p.). W domenie publicznej znajduje się zarówno ta informacja, jak i pełne wyciągi z rachunku bankowego partii w zakresie subkonta, z którego wydatkowana jest subwencja, czyli, tym samym, wszystkie wydatki partii ze środków subwencji. Skoro zatem informacja ta w całości znajduje się w domenie publicznej, to brak uzasadnienia dla dodatkowo udostępniania jej na wniosek (tak wyrok NSA z dnia 10 października 2012 r. sygn. akt I OSK 1499/12, LEX nr 1233160: *„dysponent informacji publicznej jest zobowiązany do jej udostępnienia tylko wtedy, gdy informacja fizycznie istnieje, nie została wcześniej udostępniona wnioskodawcy i - co najistotniejsze - nie funkcjonuje w obiegu publicznym, a zainteresowany nie ma innego trybu dostępu do niej.”*). W kontekście wyżej wymienionych regulacji ustawowych, zarzut naruszenia przez Wojewódzki Sąd Administracyjny przepisów art. 23a oraz 34 ust. 1 u.p.p. obejmuje:

- a) zarzut nieprawidłowego uznania, że skoro art. 23 a u.p.p. statuuje zasadę jawności źródeł finansowania, to z tego samego przepisu wynika zasada jawności wydatkowania tych środków,
- b) zarzut pominięcia art. 34 ust. 1 u.p.p., który wskazuje na procedurę ujawniania wydatków z subwencji i przekazywania do domeny publicznej pełnego rejestru operacji w ramach subkonta tej subwencji. Należy w tym miejscu podkreślić, że ustawodawca nie przewidział takiego obowiązku w odniesieniu do innych środków

finansowych partii i domniemywanie takiego obowiązku, co niejako czyni Sąd I instancji, jest nieuprawnione.

Należy ponownie podkreślić, iż finansowanie partii politycznych z budżetu nie czyni z partii organów publicznych, lecz jest jedynie wyborem ustawodawcy podyktowanym chęcią uniknięcia zjawiska klientelizmu, jakie mogłoby pojawić się przy samodzielnym poszukiwaniu przez partie źródeł finansowania, co zresztą podkreśla także Sąd Instancji, a ponadto obwarowane jest określonymi mechanizmami kontroli i sprawozdawczości. Subwencja, co najmniej od chwili przekazania jej beneficjentowi, nie stanowi majątku publicznego ani środków publicznych w rozumieniu ustawy o finansach publicznych. Partia też nie jest nigdy zobowiązana do zwrotu subwencji, może jednak utracić prawo do jej uzyskania na przyszłość. W tym kontekście stosowanie wobec partii kryteriów z art. 6 ust. 1 (w tym zwłaszcza pkt. 3f) oraz pkt. 5) u.d.i.p. nie znajduje uzasadnienia. Majątek partii politycznej nie jest majątkiem publicznym. Wniosek strony skarżącej w niniejszej sprawie nie dotyczy źródeł finansowania partii, (co stanowi sprawę publiczną w świetle ustawy o partiach politycznych), lecz (w pewnym zakresie) partyjnych wydatków. Podkreślić należy, iż elementy te (poza wydatkami z subwencji jak wyżej wskazano) nie stanowią sprawy publicznej i nie wiążą się z obszarem jawności działania partii politycznych wskazanych w ustawie o partiach politycznych.

Dotychczasowe orzecznictwo w przedmiocie obowiązków partii politycznych w zakresie udostępniania informacji publicznej jest niestety skromne – w istocie jedynym jest wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 27 czerwca 2013 r. (sygn. akt I OSK 513/13) który notabene powołuje w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji. Problem w tym, że analiza Naczelnego Sądu Administracyjnego w tym orzeczeniu dotyczyła właśnie zagadnienia jawności źródeł finansowania partii, a więc wprost przepisu art. 23a u.p.p. (wnioskodawca żądał bowiem ujawnienia uchwał ustalających wysokość składki członkowskiej). Tymczasem w niniejszej sprawie (pośrednio i częściowo) chodzi o wydatkowanie, nie zaś pozyskiwanie tych środków. W tym stanie rzeczy powołanie wzmiankowanej tezy w uzasadnieniu w żaden sposób nie wspiera rozstrzygnięcia Sądu I Instancji.

Przed wszystkim jednak zaznaczyć wypada, iż w uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji dalece nadinterpretuje treść wniosku strony skarżącej, analizując szczegółowo tę treść w kontekście zasad finansowania partii politycznych. Gdyby bowiem skarżącemu zależało na uzyskaniu informacji w sprawie wydatkowania środków finansowych przez organ, to, można się domyślić, sformułowałby swój wniosek właśnie w taki sposób – żądając informacji o

kwotach wydatkowanych na badania opinii społecznej. Tymczasem skarżący wyraźnie żąda treści umów oraz wyników sondaży. Tym samym karkołomnie staje się dostosowywanie treści tego wniosku, do, jak się wydaje, z góry przez Sąd założonej tezy, że skarżący domaga się informacji o wydawaniu pieniędzy przez partię, w wyniku którego Sąd stwierdza, iż „umowy (...) mieszczą się w pojęciu przedmiotu informacji publicznej albowiem obrazują cel, na który dana partia wydaje określone środki finansowe”, zaś wyniki badań są „dowodem wykonania umów”, co jest, zdaniem Sądu, nie bez znaczenia dla oceny sposobu wydatkowania przez partię środków.

Jeszcze dalej, i nietrafnie, idzie Sąd I instancji w interpretacji, dlaczego wyniki zamawianych przez partię sondaży stanowią informację publiczną. Zdaniem Sądu przesądza o tym ogólnie opisany zwyczaj posługiwania się przez partię tymi wynikami w debacie publicznej, a ponadto badania te „odnoszą się do społeczeństwa”. Jak się wydaje, argumentacji powyższej można by ewentualnie użyć w odniesieniu do konkretnego przypadku kształtowania debaty publicznej w danej kwestii w oparciu o konkretne, nieznane opinii publicznej badanie. Żądanie jednak generalnego dostępu do wszystkich badań i poprzedzających je umów w żaden sposób nie kwalifikuje się jako sprawa publiczna. W tym miejscu można zastanowić się, czy zdaniem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego partia polityczna byłaby także zobowiązana do ujawnienia np. projektu planowanej kampanii wyborczej (spotu, hasła czy plakatu) przed jej rozpowszechnieniem, skoro kampania taka niewątpliwie dotyczy społeczności i jest narzędziem oddziaływania na opinię publiczną? Jeśli uznajemy, że każda informacja posiadana przez partię jest w zakresie pożądaney (w każdym razie przez Sąd I instancji) domeny zakreślonej ustawą o dostępie do informacji, to konsekwentnie taki właśnie pogląd należałoby przyjąć.

Rozumowanie powyższe ma na celu ukazanie i poddanie pod osąd Naczelnego Sądu Administracyjnego faktu, iż w istocie niezbędne jest praktyczne nakreślenie granic i sposobu wykonania przez partię obowiązku udostępniania informacji publicznej, w kontekście sposobu i celów działania partii politycznych w demokratycznym społeczeństwie. Naciąganie z kolei tego obowiązku, co w ocenie organu ma miejsce w uzasadnieniu rozstrzygnięcia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, może prowadzić do absurdu.

Dodatkowo w tym miejscu należy wskazać na nieuprawnione, zdaniem organu, stosowanie przez Sąd I instancji specjalnego trybu traktowania organu w tej sprawie (tj. partii Platforma Obywatelska RP), na co wskazuje podkreślenie Sądu, iż wniosek dotyczy partii parlamentarnej. W ocenie strony, takie ujęcie sprawy narusza art. 4 ust. 2 u.d.i.p., albowiem ustawodawca nie różnicuje obowiązków partii politycznych wynikających z u.d.i.p., w zależności od tego czy są one, czy też nie są reprezentowane w parlamencie, ani też ze względu na jakiegokolwiek inne praktyczne aspekty ich funkcjonowania. Trudno też zrozumieć,

dlaczego fakt posiadania przez partię reprezentacji w parlamencie miałby sprawić, że wyniki zamawianych przez tę partię sondaży w jakiś sposób „bardziej” są sprawą publiczną.

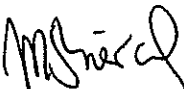
2) Naruszenie przepisów postępowania – art. 174 pkt. 2 u.p.p.s.a.

W ocenie organu wyżej wskazane uchybienia w zakresie zastosowania przepisów materialnoprawnych, a w konsekwencji nieuzasadnione i nieoparte spójną argumentacją uznanie przez Sąd I instancji, iż wniosek skarżącego dotyczył w całości informacji publicznej, spowodowały zastosowania art. 149 §1 u.p.p.s.a. mimo braku ku temu podstaw faktycznych. Subsumpcja zachowania organu jako bezczynności, choćby i bez rażącego naruszenia prawa, którego Sąd I instancji w działaniu organu się słusznie nie dopatrył, a następnie rozstrzygnięcie na podstawie art. 149 u.p.p.s.a., zobowiązujące organ do rozpatrzenia wniosku, nie zostało poprzedzone niezbędnym w tej sytuacji szczegółowym rozważeniem treści wniosku i obowiązków organu wynikających z jego roli w życiu publicznym.

Uchybienie to miało, w ocenie organu, istotny wpływ na wynik sprawy.

Reasumując, organ stoi na stanowisku, iż uchybienia Sądu I instancji i niepełna analiza zagadnienia sformułowanego w skardze oraz poprzedzającym ją wniosku strony skarżącej o udostępnienie „informacji publicznej”, powodują, iż zaskarżony wyrok winien ulec uchyleniu, a sprawa powinna zostać ponownie rozpatrzona przez Sąd I instancji.

Z tych przyczyn strona wnosi jak w petitum niniejszej skargi.


Magdalena Świerczek
radca prawny

Załączniki:

- odpisy pełnomocnictw wraz z dowodem dokonania opłaty
- dowód uiszczenia opłaty od skargi kasacyjnej
- odpis skargi kasacyjnej